

*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Sztuk Pięknych,
Katedra Historia Sztuki Nowoczesnej i Pozaeuropejskiej*

ORCID 0000-0002-4560-5658

Joanna Kucharzewska

Architektura miast. Refleksje o przestrzeni miejskiej od XIX do XXI wieku

Zamiast wstępu

Wyobrażenia o mieście są zmienne i różnorodne, czasami budowane pod wpływem uogólnionych definicji, opartych na badaniach historyczno-socjologicznych, ale znacznie częściej wynikają z naszych indywidualnych doświadczeń i wspomnień. Miasta bowiem „nie są po prostu zbiorem budynków, ale kompozycjami brył i przestrzeni oraz relacjami między nimi, a także między budynkami i ludźmi”¹.

Od wieków zastanawiano się nad stworzeniem idealnej przestrzeni do życia. Wskazane przez Witruwiusza zasady², którymi powinno się kierować przy kształtowaniu budynków ale i całych miast – firmitas, utilitas, venustas – trwałość, użyteczność i piękno, wydają się niezmiennie aktualne. Miasta opierano na dokładnych obliczeniach matematycznych, szukano harmonii wynikającej z proporcji³, wykorzystywano moduły i jednostki miary, z czasem

¹ W. Graham, *Miasta wyśnione*, Karakter, Kraków 2016, s. 6.

² Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Prószyński i Ska, Warszawa 1999.

³ „Piękno jest harmonią wszystkich części dostosowanych do siebie i będących w zgodzie i proporcji z tym dziełem, w którym się znajdują, tak, że nie można nic dodać ani

pozwalając sobie na coraz więcej swobody w budowaniu wizjonerskich koncepcji – nie rzadko utopijnych. Wszystko po to, by przestrzeń do życia była optymalna, by spełniała podstawowe funkcje, by odpowiadała potrzebom zamieszkującego go społeczeństwa. Potrzeby te były zmienne i wynikały z określonego rozwoju cywilizacji. Dlatego też sformułowanie jednoznacznej i wyczerpującej definicji miasta jest zadaniem karkołomnym, a może w ogóle niemożliwym. Opowieść o mieście jest narracją zbiorową, bez określonego końca, ciągle modyfikowaną...

Bez względu na to jak ważne były i są materialne składowe miasta – ulice i place, budynki municypalne i sakralne, mieszkalne i handlowe istniała zawsze bezwzględna niematerialna wartość przestrzeni – ludzie – ich potrzeby i emocje, racjonalne działania i wspomnienia, doświadczanie i imaginacje. Właśnie w taki sposób miasto ukazane jest w artykule autorstwa Marcina Jaworskiego, pt. *Codzienna sztuka praktykowania miasta; taktyki chodzenia, pamiętania, wyobrażania i ewokowania obrazów przestrzeni miejskich*. Autor przekonuje, że przestrzeń miasta jest obszarem twórczej aktywności człowieka, jego codziennej sztuki działania, ale także przemian zachodzących w nim samym, pod wpływem złożonych relacji z ową przestrzenią. Spojrzenie to, choć wynika ze współczesnych badań naukowych w dziedzinie humanistyki i sztuki, choć wpisuje się w nurt tzw. trzeciej socjologii, stanowi ciągłość myśli wyrażanych już przed wiekami. Doktor Kościoła, św. Izydor z Sewilli definiując miasto twierdził: „urbs to są mury i domy, słowem civitas zaś nazywamy nie kamienie lecz mieszkańców”⁴, a XIII-wieczny włoski mistrz retoryki Brunetto Latini uważał, że „miasto to zgromadzenie ludzi stworzone po to, by żyć w zgodzie z rozumem”⁵. Idąc tym tropem – definiowania miasta przez czynnik ludzki – autor artykułu w niniejszym tomie ukazuje miasto przez pryzmat ludzkiej recepcji, wędrówki, pamięci i wyobrażenia; proponuje spojrzenie witalistyczne; stawia tezę, że architektura musi „nasiąknąć życiem”, aby w ogóle istniała. Czytając artykuł spacerujemy po mieście z jego bohaterami – Marcelem Proustem, Rafaellem Scharfem, Sissel Tolaas, a w końcu z samym autorem. Nieoczekiwanie pojawia się świat betonowego blokowi-

ując, ani zmienić, żeby nie zepsuć całości” – L. B. Alberti, *Książ dziesięć o sztuce budowania*, Warszawa 1960, s. 153.

⁴ H. Manikowska, *Średniowieczne miasta-pastwa na Półwyspie Apenińskim*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2001, s. 265.

⁵ Ibidem; T. Jeleński, *Sztuka kształtowania historycznych wnętrz miejskich na tle przemian w kulturze. Idee-zadania-narzędzia*, pr. dr. na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2004, s. 21.

ska, uporządkowanego i zgeometryzowanego, bo tak jak mówił sam mistrz modernizmu Le Corbusier:

Plan jest generatorem.

Bez planu mamy bałagan i arbitralność.

Plan zawiera w sobie istotę doznania.

Wielkie problemy jutra, wynikające z potrzeb zbiorowości, na nowo stawiają kwestię planu.

Nowoczesne życie wymaga, oczekuje nowego planu – dla domu i miasta⁶

Na ugruntowanie się modelu budownictwa wielorodzinnego szczególny wpływ miała jednostka mieszkaniowa Le Corbusiera. Prototyp marsylski (1947–1952) pokazywał możliwość skumulowania prawie 140 mieszkań w jednej strukturze, która jednocześnie zapewniała podstawowe potrzeby życiowe, usługowe i społeczno-kulturalne. Jeszcze przed ukończeniem pierwszej jednostki, budowano już następne: w Nantes (1955 r.), w Berlinie w ramach Internationale Bauausstellung w 1957 roku, w Briey-en-Forêt (1963 r.), w Firminy (1965 r.). Międzynarodowa sława projektanta, zaangażowanego w polepszenie warunków bytu i zapewnienie komfortu użytkownikom „maszyn do mieszkania”, spowodowała spopularyzowanie idei mieszkalnictwa wielorodzinnego i przyczyniła się do powstawania betonowych osiedli na całym świecie, nie do końca zgodnych z zamierzeniami „papieża modernizmu”⁷. Pierwotna koncepcja Le Corbusiera wielorodzinnego bloku była objawieniem. Nowoczesny budynek, w którym spełnione zostały obietnice o dostępie do słońca, powietrza i zieleni oraz o egalitarności i bliskim dostępie do wspólnych przestrzeni socjalnych, były nadzieją na nowy, wspaniały świat. „Któż mógł przewidzieć, że z tych projektów genialnego architekta wyłonią się w rezultacie monotonne, chandryczne osiedla bez wyobraźni, budynki potwory nie na miarę i możliwości ludzkiego istnienia”⁸. W realiach powojennych, zwłaszcza krajów bloku komunistycznego, zarzucenie jednej z podstawowych zasad corbusierowskich – tworzenia zaplecza socjalnego w postaci przestrzeni publicznych, sklepów, kin, przedszkoli, pomieszczeń medycznych i edukacyjnych – odbywało się pod przykrywką realizacji planu i wypracowywania norm. Ale blokowiska nie były jedynie domeną krajów

⁶ Le Corbusier, *W stronę architektury*, Centrum Architektury, Warszawa 2012, s. 97

⁷ J. Kucharzewska, *Od jednostki mieszkaniowej do megastruktury? O współczesnym budownictwie wielorodzinnym*, [w:] *Architektura Miast II: Od kamienicy do apartamentowca. Wielorodzinne miejskie budownictwo mieszkaniowe*, materiały po konferencji, Bydgoszcz 2009, s. 144.

⁸ I. Krzywicka, *Wyznania gorszyścielki*, Czytelnik, Warszawa 1992, s. 100–101.

tw. Boku Wschodniego. Wiele gigantycznych siedli komunalnych powstało w USA – np. osiedle Gratiot w Detroit, Hough w Cleveland, Cabrini-Green w Chicago, itp. Jednak to właśnie w USA najszybciej dokonano rewizji tej koncepcji mieszkaniowej (w latach 60. XX wieku), co przypieczętowano spektakularnym wyburzeniem osiedla Pruitt-Igoe w Saint Louis, Missouri w 1972 roku i Robert Taylor Homes w Chicago w 1998 roku⁹. W krajach skandynawskich budownictwo z „wielkiej płyty” odrzucono już w latach 70. XX, w krajach Europy Środkowej stało się to wraz z uwolnieniem sprzedaży rynkowej na początku lat 90., tworzeniem prywatnych przedsiębiorstw budowlanych i pośredniczącej sprzedaży developerskiej. W podsumowaniu wystawy o wymownym tytule „Betonowe dziedzictwo. Od Le Corbusiera do blockersów”, zorganizowanej w 2007 roku, znalazło się zdanie: „estetyczna strona osiedli z wielkiej płyty, przez architektów i mieszkańców odbierana negatywnie, w interpretacji artystów ukazuje zwykle niezauważalny potencjał”¹⁰. Zniekształcony, popeerelowski obraz wielorodzinnego bloku i osiedla wygenerowały nieznane pokłady twórczości – poezji blokowej, filmów fabularnych, muzyki hip-hopowej, itp.¹¹ Również w zamieszczonym w niniejszym tomie Studiów z Architektury Nowoczesnej artykule – betonowe osiedle jest odczarowane i ukazane w sposób sensoryczny.

Wielorodzinne bloki były modernistycznym antidotum na znienawidzoną kamienicę czynszową, kojarzoną z poprzednią epoką historyzmu, dobą rewolucji przemysłowej i miastem w iście dickensowskim stylu. Pierwsze pomysły poprawy sytuacji socjalnej i materialnej mieszkańców poddawali socjaliści i utopiści. To w ich głowach zrodziła się myśl życia wspólnotowego, u którego podstaw legła idea egalitaryzmu. Wioski owenowskie czy falanstery Charlesa Fouriera miały stać się samowystarczalnymi wspólnotami, w których określona liczba użytkowników (1200 w przypadku teorii Owena i 1600–2000 w falansterach¹²) pracowała na utrzymanie wspólnej własności, korzystała z indywidualnych domostw, a jednocześnie miała dostęp do przestrzeni publicznych. Pojedyncze zrealizowane przykłady albo nie spełniały do końca wyidealizowanych założeń (North American Phalanx¹³), albo

⁹ W. Graham, op. cit., s. 134–136.

¹⁰ L. Klein, *Powieść o blokach*, Architektura 2007, nr 9/156, s. 24

¹¹ J. Kucharzewska, op. cit., s. 144.

¹² J. Ślódczyk, *Historia planowania miast*, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 343.

¹³ To najdłużej działająca, do 1972 roku, fourierowska falanga w Monmouth County, New Jersey. Obietnice dostatku i godziwego życia okazały się niemożliwe do spełnienia.

przestawały istnieć (New Harmony w stanie Indiana¹⁴). Falangi budowane na peryferiach miast, choć podyktowane wzniosłymi ideami, były sztucznie odizolowane od problemów wielkich i przemysłowych miast, w których mieszkańcy domagali się poprawy warunków pracy, zakazu pracy nieletnich, wzrostu wynagrodzeń, działań na rzecz abstynencji, praw wyborczych dla kobiet, poprawy warunków socjalnych i usług komunalnych. Jednym z takich małych, ale realnych i potrzebnych kroków były źródła uliczne. W Londynie już w 1859 roku powstało Metropolitan Free Drinking Association, z którego inicjatywy wybudowano pierwszą fontannę uliczną z wodą pitną. Umieszczono ją w tym samym roku przy Holborn Hill, na balustradzie kościoła St. Sepulcher-without-Newgate, a jej popularność (korzystało z niej 7 tys. ludzi dziennie) zmobilizowała stowarzyszenie do budowy kolejnych źródeł miejskich, w czym upatrywano także skuteczną walkę z nadmiernym spożyciem alkoholu¹⁵. Z czasem idea ta znalazła zwolenników w innych krajach. Jak rozwijała się ona w Paryżu – mieście nowoczesnym za sprawą przebudowy, jakiej dokonał baron Georges Eugène Haussmann – ukazuje artykuł Catherine Luscinski, pt. *Paryskie fontanny Wallace'a*.

Rewolucja przemysłowa znacząco wpłynęła na zdynamizowanie procesów urbanizacji. W 1904 roku pojawiła się koncepcja Cité Industrielle Toniego Garniera, bazująca na rozwoju techniki i technologii, ale podbudowana także utopijno-społeczną wizją świata Henriego de Saint-Simona (1760–1825), który szczęścia człowieka upatrywał w nauce i przemyśle¹⁶. W jego teorii znajdowała się interesująca wzmianka na temat komunikacji publicznej. Według Saint-Simona kolej „miała zlikwidować narodowości, tworząc jedną wielką rodzinę człowieczą”¹⁷. Współczesne spojrzenie udowadnia zasadność i prawdziwość tej wizji sprzed dwustu lat. Artykuł Ewy Marii Kido, zatytułowany: *Sztuka na dworcach kolejowych w Japonii i Europie* pogłębia tę refleksję, ukazując dodatkowo kulturotwórczą rolę przestrzeni związanych z miastem i transportem publicznym.

Prymitywne rolnictwo, surowe warunki życia, płaca pozwalająca jedynie na pokrycie kosztów pokoju, wyżywienia i ubrania – były powodem rozczarowania ideami Fouriera – C. Sears, *The North American Phalanx: An Historical and Descriptive Sketch*, John M. Pryse Prescott 1886.

¹⁴ Kolonia założona przez samego Roberta Owena w 1825 roku i już w 1829 roku została porzucona przez mieszkańców i przestała istnieć.

¹⁵ <http://www.drinkingfountains.org/> (dostęp: 20 VII 2020)

¹⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3: Filozofia XIX wieku – <http://iklasyk.eu/wp-content/uploads/2015/03/W.-Tatarkiewicz-Historia-Filozofii-Tom-III.pdf> (dostęp 30 VII 2020)

¹⁷ J. Wujek, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Arkady, Warszawa 1988, s. 63.

Etapy rozwoju wielkich światowych metropolii prezentują bezpośrednią i wzajemną zależność struktury architektonicznej i komunikacji miejskiej. Wyraźnie daje się to zauważyć na przykładzie Nowego Jorku. Tu, otwarcie pierwszej linii metra, w 1904 roku, pozwoliło na zintegrowanie niezależnie rozwijających się struktur urbanistycznych, w obrębie sąsiednich hrabstw, w jedną całość. Rozwój Nowego Jorku w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku był spektakularny, swoje filie zakładały tu znamienite spółki architektoniczne, które doświadczenie zdobywały kilka lat wcześniej w Chicago – np. D. H. Burnham and Company¹⁸. To właśnie Daniel Hudson Burnham był autorem ikonicznego budynku Flatiron Building z 1903 roku – wówczas najwyższego wieżowca świata. Jednak był to dopiero początek „wyścigu wysokościowców” zahamowany przez wielki kryzys gospodarczy (1929–1933). Pierwsza dekada XX wieku to dla Nowego Jorku okres prosperity, boomu gospodarczego i budowlanego, którego symbolem były wieżowce Manhattanu. O jednym z nich, w kontekście rozwijającej się metropolii, można przeczytać w artykule Lidii Gerc, zatytułowanym *Nowoczesność ubrana w gotyk – Woolworth Building w Nowym Jorku*. W opracowaniu tym ponownie przewija się wątek o strukturze miasta wyrosłej na bazie zdobyczy technologicznych, której jednak nie byłoby bez uporu wielkich wizjonerów epoki – w tym przypadku Franka W. Woolwortha i Cassa Gilberta – gotowych zainwestować cały swój majątek, talent i wysiłek, aby tylko przekroczyć kolejną barierę wysokości, ozdobności i przepychu. Nowy Jork – przyczółek Nowego Świata, przyciągał kolejne fale imigrantów zwabionych wyobrażeniem o lepszym życiu, tworząc wielokulturową strukturę społeczną, która utożsamiając się z nowym miejscem, jednocześnie pielęgnowała rodzimą tradycję europejską.

Specyfika multikulturowego miasta to zagadnienie złożone i barwne, a dobrym polem badawczych eksploracji jest Lwów. To „miasto o zmiennej, nieuchwytniej osobowości, Lwów jest królem metamorfoz. Tutaj znany wszystkim napój dzieli się na czaj i herbatę, tutaj kawa może być po turecku lub po wiedeńsku, obok alfabetu łacińskiego jest cyrylica, obok kościoła rzymskokatolickiego – kościół prawosławny...”¹⁹ i żydowska synagoga. Artykuł Jurija Biriulowa *Dawna architektura żydowska we Lwowie: okresy i kierunki rozwoju* przedstawia miasto z perspektywy społeczności żydowskiej, ale w wielowiekowym ujęciu. Dzięki takiej metodologii udało się zarysować różnorodność architektonicznych rozwiązań stylowych od średniowiecza do

¹⁸ Th. Hines, *Burnham of Chicago Architects and Planner*, The University of Chicago Press, New York 1974, s. 271

¹⁹ R. Salvadori, *Pejzaże miasta*, Zeszyty Literackie, Warszawa 2006, s. 50.

1939 roku, a jednocześnie nakreślić interesujące zjawisko ciągłego balansowania pomiędzy potrzebą wpisywania się w obowiązującą modę architektoniczną a chęcią zasygnalizowania odmienności kulturowej i wyznaniowej. Opowieść ta wymownie kończy się na 1939 roku, kiedy to rozpoczyna się tragedia holokaustu, lwowska gmina żydowska przestaje istnieć²⁰, a wraz z sowietyzacją rozpada się wielokulturowa mozaika, która niegdyś była najważniejszym czynnikiem miastotwórczym Lwowa. Ważne jest, aby odnotować fakty minionej historii, pozbierać świadectwa dawnych widoków miasta i zachować w pamięci miejsca szczególnie dla danych kultur i społeczności, budujących niegdyś atmosferę przedwojennych miast. Takie właśnie odczucie pozostaje po przeczytaniu artykułu Lubow Żwanko, pt. *Tablice pamiątkowe w przestrzeni miejskiej Charkowa: polskie akcenty*. W tym przypadku autorka opowiada o Polakach, którzy zapisali się w historii Charkowa oraz o współczesnych działaniach i gestach chroniących tę przeszłość.

Ostatni artykuł pt. *Zachodni Rejon Centrum w kontekście historii powojennego rozwoju zabudowy Śródmieścia Warszawy*, autorstwa Tomasza Ziemiękiewicza omawia koncepcje zagospodarowania terenu centrum Warszawy, wokół Placu Defilad, zwracając jednocześnie uwagę na zależność planowania przestrzennego od polityki powojennego państwa. Dążenia polityków nie zawsze pokrywały się z koncepcjami architektów, dodatkową trudnością była ekonomiczna sytuacja dźwigającego się po wojnie państwa, która utrudniała realizację śmiałych architektonicznych wizji. Mimo to, zrealizowana część warszawskiego „city” nie ustępuje realizacjom zachodnim i wpisuje się w nurt stylu międzynarodowego. Artykuł – powracając do idei powojennego modernizmu – jest niejako klamrą spinającą publikację.

Tom ósmy Studiów z Architektury Nowoczesnej to opowieść o miastach – różnorodnych, wielobarwnych, z niepowtarzalną atmosferą, charakterystycznymi zapachami i bagażem historii; o miastach tworzonych przez kolejne pokolenia, które pokładały nadzieję, że staną się one nowoczesne, będą wyspami wolności i miejscem przyjaznym do życia.

²⁰ Obecnie we Lwowie mieszka około 20 tys. Żydów i 30 tys. Polaków – Ibidem, s. 54.

Architecture of cities. Reflections on urban space from the 19th to the 21st century

Abstract

Imaginations about the city are changeable and diverse, sometimes built under the influence of generalized definitions based on historical and sociological research, but much more often they result from our individual experiences and memories. The eighth volume of *Studies in Modern Architecture* is a story about cities - diverse, colorful, with a unique atmosphere, characteristic smells and the luggage of history; about cities created by successive generations who hoped that they would become modern, that they would be islands of freedom and a place friendly to life.

The volume includes studies on Parisian fountains, commemorative plaques in Kharkiv, and the Jewish architectural heritage in Lviv. Through the Woolworth skyscraper, we will move to New York's Manhattan from the beginning of the 20th century. We will take a walk around the city of Warsaw and a modernist block of flats, as well as a journey through the stations of Japan and Europe, which not only perform a function related to public transport, but also constitute a modern culture-forming space.